

Pozdrowienie rzymskie dla Hitlera

Wielka Rada faszystowska pozwała na swem ostatnim posiedzeniu szereg uchwał w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Dla nas mają znaczenie szczególnie dwie z tych uchwał, skierowane przeciw traktatowi wersalskiemu. Jedną zaleca skreślenie odszkodowań wojennych i długów międzypaństwowych; drugą alarmuje zaczątkami niepokojów i konfliktów, skierowanymi w traktatach międzynarodowych i woła o rewizję tych traktatów.

A więc Italia faszystowska oficjalnie ustami swego naczelnego organu, który hierarchicznie sięga bodaj ponad koronę króla, wyowiada się za rewizję granic. W przededniu wyborów prezydenckich w Niemczech idzie na sekę odwetowcom pruskim i podaje serdeczną dłoń Hitlerowi!

W bezładzie Europy wsółczesnej na szale żywiołów zametu dorzucono jeszcze jeden argument: jeszcze jedną zachętę otrzymali ci, którzy naszą zachodnią granicę pragnęliby wysadzić w powietrze.

Na szczęście słowa Mussoliniego i jego wiernych rycerzy są tylko słowami. Dyktator włoski może sobie ile chce deklamować o wojnie, rewizji granic, co oznacza nic innego, jak tylko wojnę. Faktem jest przecież, że wojna byłaby katastrofą przedewszyst-

kiem dla... Mussoliniego. Każdy zatarg wojenny musiałby narodzić powołac pod broń. Faszyzm włoski należy do tych ustrojów, które sobie na to pozwolić nie mogą. Dzień, w którym dałby on broń ludowi, byłby ostatnim dniem jego panowania.

Amory Mussoliniego z Hitlerem pozostaną bez wątpienia filtrem bezplodnym.

W obronie rządu pruskiego Wniosek większości sejmu

BERLIN 9.4. Do sejmu pruskiego wpłynął wniosek partji rządowych, domagający się zmiany obowiązującego dotychczas regulaminu, przy wyborach pruskiego prezesa Rady ministrów.

Wnioskodawcy żądają, aby wybory prezesa rady ministrów dokonywane były absolutną większością, odrzucając tem samem dotychczasowy regulamin, przewidujący zwykłą większość.

Wniosek ma znaczenie wybitnie polityczne, liczy się bowiem z możliwością obalenia obecnego gabi-

netu Brauna przez uzyskanie przewagi w sejmie stronnictw opozycyjnych.

W razie zmiany regulaminu utrzyma się przy władzy obecny rząd Brauna, jako gabinet urzędniczy.

Opozycja, złożona ze stronnictw nacjonalistycznych i komunistów, wystąpi niewątpliwie wspólnie z wnioskiem o votum nieufności dla rządu, sama jednak nie będzie w stanie utworzyć rządu, gdyż bez komunistów nie uzyska wymaganej absolutnej większości.

Rozstrzygająca walka o godność Prezydenta Rzeszy Niemieckiej



Do wczorajszych wyborów prezydenta Niemiec stanęło trzech kandydatów: (od lewej) feldmarszałek Paul Hindenburg, jako kandydat żywiołów umiarkowanych, Ernest Thälmann wysunięty przez partję komunistyczną i przywódca narodowych socjalistów — Adolf Hitler.

Zamach hitlerowców na d-ra Luthera

Prezydent Banku Rzeszy lekko ranny

BERLIN 9.4. Na prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera dokonano dziś po godz. 9 wiecz. na dworcu poczdamskim zamachu rewolwerowego.

Dr. Luther został ranny w chwili, kiedy zamierzał wsiąść do pociągu pośpiesznego, odjeżdżającego do Genewy.

BERLIN 9.4. Szczegóły zamachu na dr. Luthera, prezydenta Banku Rzeszy, są następujące:

pozbliżu dr. Luthera drugi, również elegancko ubrany pan, zwrócił się do obecnego na peronie urzędnika kolejowego z żądaniem aresztowania sprawcy zamachu.

Jak donosi Biuro Wolffa, stwierdzono, że ów pan należał sam do spisku. Sprawca zamachu z ironicznym uśmiechem oddał rewolwer agentowi straży kolejowej i pozwolił się aresztować.

Sprawcy zamachu, 34-letni Werner Kertscher i niejaki dr. Rosen, odmówili wszelkich zeznań. Według dochodzeń policji, trzeci uczestnik spisku zbiegł.

Rana d-ra Luthera jest powierzchowna, długości 4 cm., pochodzi od drańnięcia kulą lewego przedramienia. Dr. Luther udał się po opritzeniu rany w dalszą drogę.

Wiadomość o zamachu na dr. Luthera rozniosła się lotem błyskawicy po całym Berlinie i wywołała olbrzymie wrażenie.

BERLIN 9.4. — Tel. wł. — Jeden z zamachowców zeznał, iż nazywa się Walter Kertscher, liczy lat 33 i pochodzi z Turynji. Drugim jest dr. Max Rosen, urodzony w Buenos Aires do Londynu, skąd następnie przyjechał do Hamburga, a niedawno temu do Berlina.

Obaj zgodnie oświadczyli, że nie dokonali zamachu z pobudek politycznych, ale są teoretycznymi wrogami polityki walutowej Banku Rzeszy, względnie jego prezy-

dentą. Twierdził dalej, że wprawdzie należeli do partji narodowo-socjalistycznej, lecz niedawno wystąpili z tego stronnictwa z powodu różnic politycznych. Mimo to przy dr. Rosenie znaleziono zaproszenie na zebranie narodowo-socjalistycznego związku prawników.

Dr. Rosen i Kertscher w październiku r. ub. wnieśli przeciwko dr. Lutherowi i wszystkim dyktatorom Banku Rzeszy doniesienie o machinacje wekslowe, o namawianie do oszustwa, o oszustwo banknotowe itd., a wreszcie o zdradę główną.

Postępowanie w tej sprawie zostało przez prokuratora umorzone.

Stern i Wasiljew rozstrzelani

Przygotowania do nowego procesu

MOSKWA 9.4. Stern i Wasiljew zgłosili do prezydium centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. prośbę o ułaskawienie. Wobec tego, że centralny Komitet wykonawczy odrzucił prośbę o ułaskawienie, wyrok został wykonany. (PAT).

RYGA 9.4. Według doniesień z Moskwy rząd sowiecki przygotowuje nowy proces polityczny, który ma być jakiegdyś uzupełnieniem procesu Sterna i Wasiljewa, straconych za dokonanie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego.

Książę Mikołaj w Bukareszcie

Król Karol postawił bratu ultimatum

BUKARESZT, 9.4. Ks. Mikołaj rumuński, brat króla Karola, powrócił dziś nieoczekiwanie do Bukaresztu samolotem z Paryża. Prasie rumuńskiej zabroniono drukować o powrocie ks. Mikołaja.

Na jutro zwołane zostało posiedzenie rady koronnej, w której wezmą udział ministrowie, marszałkowie sejmu i senatu, oraz marszałek Prezesa.

Nieudana manifestacja Huk strzałów rozproszył demonstrantów

Wczoraj przed południem w ogrodzie Kraszińskiego zebrała się grupa młodzieży komunistycznej, która w krótkim czasie wzrosła do tłumy liczącego około 500 osób.

Manifestanci wyszli z ogrodu od strony ul. Świętojskiej. Na czele pochodu niesiono jakiegoś mowcę.

zł podziękowanie za serdeczne przyjęcie przedstawicielowi króla i przedstawicielom władz egipskich. Rząd egipski oddał do dyspozycji Marszałka wagon salonowy.

W drodze do Aleksandrii towarzyszył p. Marszałkowi sekretarz posełstwa p. Maliński, zastępujący chorego posła.

W Aleksandrii odprowadzał Marszałka na okręt brat królowej Sabry Pasza, który jest gubernatorem Aleksandrii. Marszałek jest wypoczęty i w doskonałym zdrowiu. (PAT).

KAIR, 9.4. W przeddzień wyjazdu Marszałka Piłsudskiego z Egiptu odwiedził Marszałka arcybiskup obrządku koptyjskiego, by w imieniu i z polecenia głowy tego obrządku, patriarchy Jana VII, wręczyć Marszałkowi w darze złoty krzyż i różaniec, wraz z pismem odręcznie patriarchy.

Z polecenia p. Marszałka kpt. Lepecki rewizytował patriarchę i złożył mu w imieniu Marszałka podziękowanie. (PAT).

Zjazd Bourbonów

Wszyscy zdezonizowani

LONDYN 9.4. W czasie świąt Wielkiej Nocy odbyły się w Anglii na zamku w Belmont w hrabstwie Surrey obrady przedstawicieli rodziny Bourbonów.

W imieniu b. króla hiszpańskiego w naradach tych wziął udział wuj jego, infant Alfons - Ksawery, ojciec infanta ks. Karola Bourbonskiego reprezentował interesy obojga Sycylii; dom Parmy reprezentował ks. Józef, brat byłej cesarzowej Zyty, ks. Piotr Alcantara reprezentował ks. Orleański, ks. Jan Guize, francuski pretendent do tronu, wysłał swego syna ks. Henryka.

Narady dotyczyły komasacji majątku rodziny Bourbonów, 2/3 posiadłości i dzieła sztuki, wartości 30 milj. funtów, mają być sprzedane. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży będą ulokowane w walorach amerykańskich.

Lokomotywy z Chranowa

przybyły do Afryki

CASABLANCA 9.4. Do portu Oran przybyło 12 lokomotyw polskich fabryki w Chranowie, załadowanych na statku duńskim „Beidis”. Zaczęto je wyładowywać przy pomocy dźwigu o nośności 120 ton.

Parowozy powyższe przeznaczone są na linię Oudżda — Fez.

Druga partja

w sejmie Jugosławji

BIAŁOGRÓD 9.4. — Pięciu posłów z b. ministrem Nikiczem na czele utworzyło nową grupę parlamentarną pod nazwą Klub chorwacko-chłopski.

Dotychczas w sejmie Jugosławji istniało tylko jedno stronnictwo rządowe.

Wybory prezydenta Niemiec

Tylko 75 procent wyborców stanęło przed urną

BERLIN, 10.4. — Tel. wł. — Przebieg wyborów prezydenta Rzeszy był niemal w całych Niemczech spokojny.

W Berlinie na placu Bülowa gromadziły się ustawicznie większe gromady ludzi, które rozpętała policja piesza, konna i samochodowa. Prawie każdy czło-wiek, przechodzący przez plac był rewidowany w poszukiwaniu broni.

W wielu punktach miasta młodziacy hitlerowscy i komunistki rozrzucili nielegalne ulotki. Za kolportaż ulotek i inne drobniej-

sze przestępstwa aresztowano w Berlinie około 350 osób.

W Bochum w Westfalji aresztowano 76 komunistów za opór policji.

Frekwencja w godzinach rannych była zupełnie niska. Niewiele też zwiększyła się po nabożeństwach.

Dopiero po południu większe ilości wyborców stanęły przy urnach. W każdym razie ilość głoszących będzie obecnie mniejsza, niż w pierwszym głosowaniu. Frekwencję głoszących obliczają przeciętnie na 75 proc.

Dr. Luther przybył do Bazylei

po nieudanym zamachu na dworcu Berlińskim

BERLIN, 10.4. — Tel. wł. — Prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther, przybył dziś rano do Bazylei, witany na dworcu przez przedstawicieli Banku Wyplat Międzynarodowych i członków niemieckiej delegacji rozbrojenkowej, którzy złożyli mu gratulacje z powodu ocale-nia w nieudanym zamachu.

Natychmiast po przybyciu prezydent Luther wsiadł do samochodu i odjechał do Lörach po niemieckiej stronie granicy, aby złożyć gołs w wyborach prezydenta Rzeszy.

Policja wplaca bandytom okup

za dziecko Lindbergha

LONDYN 9.4. Popołudniowa gazeta londyńska „Star” publikuje dziś rewelacyjną wiadomość o procedurze, jaką jakoby przyjął Lindbergh celem uiszczenia żądanej od niego sumy 50.000 dolarów, która doręczona ma być jakoby delegatowi uprowadzieli dziecka, wysłanemu do Europy.

Pieniądze wypłacić ma delegat policji amerykańskiej, major Schoeffel, który przybył już 4 dni temu do Londynu.

Major Schoeffel opuścić już miał jakoby Anglię i oczekiwał

na delegata uprowadzili w jednym z portów holenderskich. Tajemniczy emisariusz odbywać ma podróż na statku „Aquitania” i przybędzie do Southampton w środę, skąd odrazu uda się do miejsca wyznaczonego spotkania.

Gdy zapłata zostanie uiszczona, tajemniczy emisariusz wyśle do uprowadzicieli szyfrowa na deszpece o dokonanej wpłacie wówczas dziecko Lindbergha zostanie zwrócone rodzicom. (PAT).

Konsekracja biskupa nowos'ownego



Wczoraj w cerkwi metropolitalnej na Pradze odbyła się uroczystość wyświęcenia archimandryty Polikarpa Sikorskiego (x) na biskupa cerkwi prawosławnej diecezji łuckiej. Na zdjęciu archimandryta Sikorski (x) wraz z metropolitą Dionizym (xx) wkraczają do świątyni.

Kongres pracowników umysłowych

Deklaracja ideowa i uchwały

D. 9 b. m. w Związku handlowców obradował w Warszawie kongres unii związków Centralnej organizacji pracowników umysłowych, która na wspólnym kongresie połączyć się ma z Konfederacją pracowników umysłowych.

Sobotni zjazd uchwalił deklarację, ideową, złożoną z 5 punktów, w której stwierdza się, że „ruch zawodowy pracowników umysłowych jest świadomym sprzeciwem obecnemu ustrojowi społecznemu i nierówności, które ustroj ten powoduje i walczy o jego reformę”.

Powiedziano też w deklaracji, że zjazd uznaje zasadę klasowości.

W rezolucji uchwalonej m. in. czytamy:

— Kongres wypowiada się przeciwko ostatnio wniesionemu do Sejmu projektowi ustawodawczemu, które pogorszyłyby położenie klasy pracującej i pogłębiłyby kryzys gospodarczy, zwiększając bezrobocie i zmniejszając w dalszym ciągu siłę konsumcyjną szerokiej warstwy społeczeństwa, dając jedynie przedsiębiorcom milionowe dochody.

Kongres domaga się wniesienia do ciała ustawodawczego ustawy o siedmiu godzinowym dniu pracy, o umowach zbiorowych i rozjemstwie, opartych na wyłącznej reprezentacji pracowników przez związki zawodowe, o przedstawicielstwie pracowniczym i związkach zawodowych, a zwłaszcza o izbach pracy.

Do walki z bezrobociem powołane być musi całe społeczeństwo. Jak wynika bowiem z ogłoszonych sprawozdań, dotychczas obywateli większość ciężarów pomocy bezrobotnym ponosi wyłącznie klasa pracująca, podczas,

gdzie stery przemysłowe i rolnicze biorą minimalny udział finansowy w pomocy dla bezrobotnych.

W dalszym ciągu kongres domaga się kontroli nad produkcją, obniżenia poborów kierowników przedsiębiorstw i ścisłego przestrzegania przepisów o ochronie pracy.

Na zjeździe obecnych było 100 delegatów. Obrady zajął poseł Dabulewicz. Na przewodniczącym powołano p. Dziamarskiego z Łodzi, a na zastępcę p. Froma z Warszawy.

Sprawozdanie z działalności organizacji składał p. Stefan Gaicki.

Opozycja irlandzka przeciw De Valerze

w obronie związku z W. Brytanią

Stronnictwo opozycyjne Cummann na Gaedheal odbyło w Dublinie swe pierwsze od czasu wyborów powszechnych zebranie, któremu przewodniczył przywódca opozycji parlamentarnej Cosgrave.

Zebrań uchwaliło dłuższą rezolucję, której najważniejszy ustęp brzmi:

„Stronnictwo opowiada się za zdecydowaną opozycją przeciwko wszelkiej polityce, zmierzającej do pozbawienia Wolnego Państwa korzyści, wypływających z jego przynależności do Brytyjskiego Commonwealthu Narodów, gdyż tego rodzaju polityka byłaby nietylko szkodliwa dla ekonomicznych interesów państwa, ale zniszczyłaby nadzieje na zjednoczenie narodu.”

Stronnictwo sprzeciwia się wszelkiej polityce, skierowanej przeciwko traktatowi, ponieważ byłaby ona równoznaczna z pomniejszeniem bezpieczeństwa kraju, z upadkiem zaufania do państwa, oraz z obniżeniem naszych możliwości zawarcia dogodnych umów międzynarodowych z W. Brytanią i innymi państwami.”

Komentując powyższą rezolucję, organ pro-rządowy „The Irish Press” nazywa ją nieszczęśliwą i niepatryjotyczną, bowiem daje ona do zrozumienia czynnikom brytyjskim, że w polityce przeciwstawienia się woli większości narodu irlandzkiego mogą one liczyć na poparcie ze strony opozycji irlandzkiej.

Ruch wyborczy we Francji

Postawienie w okręgach

Niemal wszyscy deputowani francuscy znajdują się już obecnie w swych okręgach wyborczych. Podczas niedzielnych konferencji partyjnych wyznaczeni zostali ostatecznie kandydaci na posłów.

Wśród ugrupowań partyjnych nie daje się zauważyć żadnych nowych formacji partyjnych, odmiennych od tych, jakie istniały w roku 1928. Wyjątek stanowi w niektórych okręgach nowa partia agraryjska, których szanse zresztą są słabe.

Niektóre grupy b. Izby powzły wprawdzie niedawno inicjatywę utworzenia wspólnego blo-

ku radykałów z umiarkowanymi, przeciwko socjalistom, lecz mała stosunkowo ilość posłów przyjęła tę propozycję.

Odwrotnie, informacje z okręgów wyborczych wykazują prawie wszędzie, że radykali i socjaliści gotowi są wznowić kartel lewicy. Ze swej strony również i grupa umiarkowanych przygotowuje się, przynajmniej dla drugiego głosowania, o ile nie dojdzie do skutku w pierwszym, do utworzenia koalicji przeciwko radykałom i socjalistom.

W pewnych kołach panuje do ostatniej chwili przekonanie, że drobne partie środkowe, które dotychczas popierały rząd, będą się starały, zależnie od sytuacji, oderwać od większości w celu utworzenia kompromisu z partiami lewicowymi, jednak, zdaniem polityków umiarkowanych, po ostatniej mowie, wygłoszonej przez Tardieu przeciwko socjalistom, większość rządowa Izby, coraz bardziej się koncentruje.

Z tych faktów sądząc, koła polityczne, charakteryzujące przebieg odbywającej się kampanii wyborczej, powtarzają słowa jednego z parlamentarzystów:

„Przed czterema laty głosowano za lub przeciw Poincarému, w tym roku będzie się głosować za lub przeciw Tardieu’mu”.

Piąta „część świata” rozpada się

Nowy ferment w Imperjum Angielskim

Co będzie z konferencją w Otagowie, stolicy Kanady, która ma się odbyć wkrótce, a która ma dać nowe podstawy pod imperjum angielskie? Co będzie z nią z tego powodu, że, nie mówiąc już o wrzeniu w Indiach, które nie są dotychczas jeszcze „Dominium”, ale biorą już udział w konferencjach imperialnych, jedno po drugim z pominięciem z sześciu Dominium, jest nawiedzane to buntem przeciw Anglii, to rewolucją wewnętrzną, to niebezpieczeństwem rozpadnięcia się?

Chorągiew buntu podniosła Irlandia. rewolucja wybuchła w Nowej Fundlandji, a rozpadnięcie się grozi Australji, która jest czemś więcej nawet, niż Dominium, bo

pewnego rodzaju Stanami Zjednoczonymi tej piątej części świata, chociaż nie całej, bo największa jej wyspa, prawie że drugi kontynent, mianowicie Nowa Zelandja, stanowi osobne Dominium.

Australia od 31 lat podniesiona do godności „Spółnoty państw australijskich”, liczy sześć, prawie zupełnie niezawisłych, stanów, czyli właściwie państw i dwa terytoria, to jest obszary, które jeszcze nie osiągnęły liczby ludności, wymaganej dla każdego stanu.

„Wszystko więc jest tak jak w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, nawet stolicę Australia znajdowała sobie na wybrzeżu Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych, wzniosłszy na pustkowiach szereg budowli wspaniałych, które mają być zaczątkiem przyszłego miasta Canberra, stanowiącego narazie prawie wyłącznie siedzisko parlamentu i rządu związku wego.

Otóż kłopoty finansowe i polityczne tej Australji nie od dziś się zaczęły. Dziś jest to kraj zagrożony bankrutem, które jest wynikiem zbyt pochopnego uchwalenia radykalnych reform społecznych.

W radykalnym zaś tym związku państw, najradykałniejszym członkiem jest największy ze stanów, mianowicie Nowa Południowa Walja, która liczy przeszło 2 miliony ludności, na 6 milionów całej Australji i która posiada największe miasto australijskie, mianowicie milionowe Sydney.

Otóż Nowa Południowa Walja rok temu, przez usta swego premiera Langa, oświadczyła, że nie myśli płacić procentów i rat od swoich długów, zaciągniętych przez państwo w Anglii. To ogłoszenie ban krucтва państwowego wywołało

oburzenie nawet w ówczesnym rządzie związkowym, pomimo, że wówczas znajdował się w rękach socjalistycznego premiera Scullina i szczególnie rozrutnego ministra skarbu p. Theodore. Rząd i parlament związkowy przyjął wtedy gwarancję za Nową Południową Walję, ale od tego czasu sytuacja dla niej się pogorszyła, bo przyszło do nowych wyborów, po których prezydentem ministrów związkowych został Lyons, secesjonista z partii robotniczej, zwolennik oszczędności i dotrzymywania umów.

W takim stanie rzeczy zgóry można było przewidzieć, że musi dojść do starcia, które istotnie obecnie nastąpiło. Mianowicie rząd związkowy postanowił zaskwestrować podatki w Nowej Południowej Walji, a Najwyższy Trybunał Związkowy to postanowienie zażądał. Jednakże p. Lang nie chce rozkazu posłuchać, dla „bezpieczeństwa” wycofał wszystkie rządowe pieniądze z banków i zgrzebał je w skarbcu ministerjalnym pod mocną strażą policyjną, gdzie również wpływają dochody z tramwajów i kolei stanowych. W ten sposób p. Lang ma podobno dostateczną sumę pieniędzy na dwa miesiące i zapowiada, że opierać się będzie rządowi związkowemu do ostatka sił.

Sytuacja więc jest taka, że rząd związkowy powinienby przeprowadzić swoje postanowienie siłą, ale niema dosyć policji specjalnej, wstąpiła więc trzy możliwości rozwiązania sporu; albo danie do rozporządzenia rządowi w Canberze nowych sił policyjnych, a w razie przeprowadzenia egzekucji na Południowej Walji grozi ewentualność zupełnej federacji poszczególnych

Stanów Australji, czyli zatura niezawisłości jej części, albo też powrót do stanu z przed roku 1901, czyli rozpadnięcie się Federacji na osiem odrębnych części, co jest możliwością najprawdopodobniejszą, gdyż dwa z istniejących stanów, mianowicie Zachodnia Australja i Wyspa Tasmania już podniosły sztandar secesyjny.

A zatem Konferencja Imperialna w Otagowie zbiera się nie pod szczęśliwą nazbyt gwiazdą!...

Bez walut zagranicznych

Nowe ograniczenia dewizowe w Niemczech

Bank Rzeszy wydał nowe zarządzenie obowiązujące wszystkie banki i kantory sprzedające dewizy, ograniczające jeszcze bardziej zakup dewiz, nawet w ramach dozwolonej dotychczas wysokości 200 mk. miesięcznie.

Obecnie przy kupnie dewiz musi być złożone pisemne oświadczenie, że dewizy te są niezbęd-

ne dla kupującego na kosztą podróży.

Wszelkie inne opłaty zagraniczne winy być dokonywane w przyszłości nie przez przesyłkę obcych dewiz, lecz tylko drogą przekazów bankowych lub pocztowych, czeków itp.

Nie wolno też nabywać dewiz w celu zwiększenia własnych do-
pożytków.

Właściciel banku aresztowany

Bank „Robert” w Paryżu zamknięty

PARYŻ, 10.4. Bank „Robert” w Paryżu na mocy decyzji sędziego śledczego został zamknięty. Właściciel Banku

Andre Robert został aresztowany. Przewyższa pasywów, nad aktywami wynosi 20 milionów franków.

Obniżka płac urzędniczych na Węgrzech

dla komisji budżetu

Rada ministrów zdecydowała dalszą kompresję budżetu, polegającą przede wszystkim na obniżeniu pensyj urzędników i funkcjonariuszy państwowych o 3

proc. od 1 lipca r. b.

Place niższych funkcjonariuszy nie zostają zmniejszone. Poza to rada ministrów uchwaliła podwyższenie niektórych podat-
ków.

Moje rozmowy z Mussolinim

Nowa książka Ludwiga

Emil Ludwiz zapowiedział na przyjęciu, wydanem na jego cześć w Klubie Prasy Zagranicznej, że w najbliższym czasie ukaze się jego nowa książka p. t. „Moje rozmowy z Mussolinim”.
Tekst książki, wypełniony rozmowami, prowadzone przez autora na rozmaite tematy z włoskim mężem stanu w ciągu ogółem 11 godzin, a w okresie kilku dni.

Emil Ludwiz zapowiedział, że książka ta uwadziła najbardziej istotne cechy psychiki Mussoliniego, w którym widzi on zdecydowanego zwolennika pokojowego rozwoju stosunków w Europie.

Towary do Moskwy

Ruch handlowy z Sowietami

W ciągu ostatniego miesiąca przez graniczną stację Stolpcę przewieziono do Związku Sowieckiego kilkadziesiąt wagonów wyrobów polskich, zakupionych u nas przez sowieckie przedstawicielstwo.

W stosunku do miesiąca poprzedniego daje się zauważyć nieznaczne ożywienie w handlu z Sowietami.

Na drucie te graficznym

z bliska zdaleka

— Socjaliści węgierscy zamiast wydanej „Nepszawy” zaczęli wydawać „Dziennik Anonimowy”, gazetę skonfiskowaną.

— Posłowie polscy w sejmie czeskim wnieśli interpelację w sprawie likwidacji oszczędności, które ludność czeskosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego posiada w kasie oszczędności miasta Cieszyna.

— Stimson na pokładzie „Ile de France” wyruszył do Europy.

— Znanym lotnik angielski Eustace Short znaleziony został martwy w łodzi nadroslanu, który pilotował w locie nad Rochester.

— Bank Narodowy Portugalji obniżył stopę procentową z 7 do 6 i pół proc.

— Rząd fiński ma wkrótce przedstawić parlamentowi ustawę o amnestji dla uczestników ruchu lapo, którzy nie odegrali wybitnej roli w zaciśnięciu.

— Wczoraj zakończyły obrady w Genewie 57 sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

— Dwaj handyci ograbili podróżnych

w pociągu Marsylla — Genewa i zbiegli, ujęto ich w pościegu.

— W Kłajpedzie aresztowano przywódcę niemieckiej partii ludowej najmłodszej w Sejmiku p. Meyera.

— P. Mellon złożył wczoraj listy uwierzytelniające królowi Jerzemu V.

— W Le Bourget dwa samoloty wojskowe zderzyły się, trzej lotnicy uratowali się przy pomocy spadochronów, czwarty — podoficer zabił się.

— Wyłaska we Francji rzeka Loire’a z dopływami.

— W Allahabadzie (Indje) doszło do rozruchów, policja strzelała jedna osoba zabiła, jeden policjant ciężko ranił.

— W Budapeszcie wóz samochodowy, prowadzony przez pijanego szofera, wjechał na tłum ludzi. 10 osób zostało ciężko ranionych, z tych jedna zmarła niebawem.

— Wojska rządowe w Ekwadorze odebrały powstańcom fort Punta Piedra.

— Traba powietrzna w Saksonji wystrzeliła wielkie sprostuzenia w okolicach Kamienicy i Halle

Wyjazd min. Zarzyckiego do Łodzi

Min. przemysłu i handlu p. Zarzycki wyjeżdża dziś do Łodzi, dokąd przybędzie na dworzec Kaliski o godz. 9.22 rano.

W rannych godzinach p. minister zwiedził kilka fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, należących do wielkiego przemysłu

bawelnianego, wełnianego i dzianego, a w godzinach od 13 do 14.30 przyjmować będzie w gmachu urzędu wojewódzkiego delegację zainteresowanych stowarzyszeń gospodarczych.

Wczorajem tegoż dnia p. minister powraca do Warszawy.

Paw. Ion polski na targach w Palestynie

TEL AWIWI, 10.4. Otwarcie Targów Lewantynskich dokonał Wysoki Komisarz Wauchope po wstępnym przemówieniu prezydenta Tel Awiwu Dizenhofa, wobec tłumów publiczności.

Wczorajem nastąpiło uroczyste otwarcie pawilonu polskiego w obecności prezydenta Dizenhofa, konsula państwa obcych i licznych gości.

Przemawiał konsul generalny R. P. Kurakowski, podkreślając pionierską rolę żydowskiego kupca polskiego w ekspansji handlowej do Palestyny i Bliskiego Wschodu, dziękując też wyświeckom polskim za godne podtrzymanie prestiżu Polski zagranicą oraz polskiemu zespołowi Makabi za

triumf sportu polskiego w szlachetnym współzawodnictwie groźnej konkurencji rolniczych państw.

Następnie przemawiał dyr. Schutzman ze Lwowa, dyr. Lebenfisz z Warszawy oraz pp. Radcahan, Hausher, Lerner i prezydent Dizenhof podnosząc zasługi żydostwa polskiego dla obudowy Palestyny.

Następnie konsul generalny R. P. Kurakowski otworzył pawilon, przecinając biało - czerwona wstęga.

Niemiecki kryzys 27.000 niewypłacalności

Według ogłoszonych ostatnio danych, liczba niewypłacalności w Niemczech wzrosła w roku 1931 o 20 proc. do 27 tys., w czym jest 13.600 upadłości, 8.500 postępowań sądowych i 4.900 wygadłów, w których z braku masy upadłościowej odrzucono wnioski o wznowienie postępowania sądowego.

Straty poniesione z tytułu niewypłacalności firm oceniane są na 1 i pół miljarda marek.

Stan zasiewów w marcu niżej od przeciętnego

Główny urząd statystyczny komunikuje, że stan zasiewów z połowy marca, ustalony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawia się. 1. n.: pszenica ozima 2,8, żyto ozime 2,9, jęczmień ozimy 2,8, rzepak ozimy 2,8, koniczyna 2,9.

(Stopień 5 oznacza stan wyborowy, cztery — dobry, trzy — średni, przeciętny, dwa — mierny, jeden — zły).

„Dzień Polski” targów w Lille

Okazja zdobycia nowych rynków

Dnia 16 kwietnia nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów w Lille.

W targach tych Polska bierze oficjalnie udział, oraz firmy polskie wystawiają swe ekspozycje. W czasie trwania Targów projektowane jest urządzenie „Dnia Polskiego”, po

święconego specjalnie ożywieniu stosunków handlowych polsko-francuskich.

Jako przedstawiciel rządu polskiego w otwarciu targów weźmie udział Konsul R.P. w Lille, plk. Kar.

Przesada w egoizmie gospodarczym

Nierealny warunek przetargu węglowego na Łotwie

Na Łotwie odbył się przetarg na dostawę większej ilości węgla dla użytku tamtejszych kolei państwowych.

Rząd łotewski organizujący przetarg, postawił jako warunek, aby importer węgla odbył się w drodze 100-procentowej kompensaty wzajemnej za towary łotewskie. Do prze-

targu stanęły firmy polskie i angielskie, dowiedziawszy się jednak o powyższym warunku, wycofały swoje oferty.

Przetarg nie odbył się. Należy przypuszczać, iż zakup węgla przez łotewskie koleje państwowe na tych warunkach jest wcale nierealny.

Brylanty i perły matki Pu-Yi

skradzione z grobowca

Jako odwet za przyjęcie przez księcia Pu-Yi godności regenta nowego państwa mandzurskiego, nie znani sprawcy dopuścili się zbezczeszczenia grobowca jego matki,

księżniczki Tsaili, pochowanej na wchód od Pekimu.

Z trumny jej skradziono brylanty i perły.

Redukcja kapitałów bankowych

w Czechosłowacji

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: wielkie banki praskie postanowiły przeprowadzić dobrowolnie redukcję kapitałów.

Redukcja ta nastąpiłaby w tej formie, że banki wycofały akcje, które w ostatnich latach musiałyby zakupić celem podtrzymania kursu.

Banki czechosłowackie zakupywały mianowicie swoje własne akcje, gdyż inaczej kurs tych akcji nie dałby się utrzymać. Odąd wszystkie banki mają zaniechać sztucznego popierania kursów. Narazie przez kilka dni wstrzymano na giełdzie akcje bankowe.

Znaczne ułatwienia niemieckie

dla handlu z Sowietami

Celem ożywienia stosunków handlowych niemiecko-rosyjskich, wydało Ministerstwo Gospodarki Rzeszy rozporządzenie, że importyzy towarów sowieckich mogą w przyszłości uzyskać należności w przedstawicielstwach handlowych Sowietów bez specjalnego po-

zwolenia komisarza dewizowego. O ile przedstawicielstwo handlowe sowieckie żąda uiszczenia należności w obecnej walucie, to w takim razie komisarz dewizowy jest obowiązany do wydania pozwolenia, bez czynienia jakichkolwiek trudności.

10 lat w Chinach Przygody w kraju skorpionów

Poniedziałek drukujemy dalszy ciąg niezwykle interesujących wspomnień inż. Stanisława Rogowicza z okresu jego służby w wojsku marszałka von Pei - Fu.

Nazajutrz po przybyciu do siedziby marszałka Wu-Pei-Fu miałem zademonstrować wobec całej jego armii działanie maszyny do elektryzowania zasieków z drutu kolczastego. Na g. 5 rano zebrano na ogromnym poligonie wszystkie wojska, niby na jakąś rewję.

Mój dowódca saperów i jego oficerowie zdradzali duże zdenerwowanie i zaniepokojenie, czy pokaz zabijania prądem elektrycznym koni na drutach kolczastych uda się. Ponieważ maszyna nie wypróbowałem jeszcze w Tientsinie przed wyjazdem do Lyoangu, o rezultat byłbym spokojny. Za mi jednak było czterech ładnych koni, które stały tuż przyzasięku, skazane na śmierć. Zaproponowałem więc memu dowódcy, żeby zabrali te konie i przy prowadzili jakieś niezdatne już do niczego kaleki — co też uczyniono.

Maszyna, wytwarzająca prąd, stała w koszarach, była połączona z zasiekami na poligonie, rzuconym po ziemi przewodami. Przewidywałem, że dla tysięcy żołnierzy i dla samego marszałka efekt zabijania koni jakąś niewidzialną siłą, na dany sygnał, będzie ogromny. O wpół do szóstej przyjechał marszałek ze swym sztabem, obejrzał za sieki i — na dany gwizdek znak czterech konie padły martwe. Paść musiała: 750 wolt zrobiły swoje. Będąc w koszarach przy maszynie, nie mogłem widzieć piorunującego wrażenia, jakie to wywołało.

Później mówiono mi, że na całym poligonie w owej chwili rozległo się z tysięcy pierś jedno słowo „Hoo” — co znaczy: świetnie, doskonale.

W kilka minut po demonstracji, przyszedłem na poligon; z oznakami podziwu, niby jakiegoś czardzieja, zaprowadzono mnie do marszałka, który właśnie miał do swego otoczenia mowę, wyjaśniając z zachwytem skuteczność tej broni przeciw wszystkim swym wrogom.

Tak rozpoczęło się moje życie w wojsku chińskim.

Regulamin wojskowy głosił:
2.45 rano — przebudzenie;
3.15 — wymarsz w pole na ćwiczenia;
6.00 — powrót do koszar.

Trzy razy w tygodniu od 10 do 12 w południe szkoła dla oficerów i podoficerów.

Od 5 do 7 pp. zajęcia na terenie koszar.

Z powodu szalonych upałów wszystkie ćwiczenia musiały być ukończone do g. 6 rano — a cały dzień aż do 5 pp. był wolny. Ponieważ ani dowódca saperów ani nikt z jego oficerów nie władał żadnym obcym językiem, przydzielono mi jakiegoś oficera z Pekinu, mówiącego po angielsku, który służył mi stale za tłumacza.

Zadaniem moim było wyuczenie trzystu ludzi obchodzenia się z generatorem elektrycznym i zaznajomienie z podstawowymi zadaniami elektrotechniki — co mi się po kilku miesiącach udało. Przyznacmusze, że żołnierze byli naogół bardzo pojejni, chętni i życzliwi dla mnie usposobieni.

Pierwszy tydzień mieszkałem w „hotelu”, specjalnie dla przyjeźdźców wzniesionym, ładnym budynkiem, urządzonym po europejsku; później wyszukano mi mieszkanie w dowódczym saperów. Dwa duże, bardzo czyste pokoje z podłoga z cegieł, żeby było chłodniej i żeby

można było polewać ją wodą. Tutaj zaraz pierwszej nocy po zamieszaniu się, miałem bardzo niemiłą wizytę.

Dom ten, z cegły, był kryty dachówka. Sufit nie był podszałowany deskami, lecz poprostu do belek wiązania dachowego na kijach bambusowych przymocowano grube maty z trzciny, które stanowiły sufit. Od wewnątrz były wyklejone kilkoma warstwami papieru. Taka konstrukcja, jako izolacja od gorąca, była wyśmienita. Ale, niestety, okazało się, że ułatwia ona dostęp bardzo niepożądanym i niebezpiecznym gościom.

Pierwszego wieczora po przeniesieniu się tutaj z „hotelu”, w kilka chwil po zgazowaniu naftowej lampy usłyszałem jakieś podejrzane szmery nad głową. Zwróciła na nie

uwagę i moja foksterjerka, która mi zawsze, po ładach i morzach, wiernie towarzyszyła. Zapaliwszy światło, ujrzałem na środku sufitu trzy czy cztery bardzo niesympatyczne stworzenia, wielkości średniego pałca. Skorpiony. W obawie, żeby mi nie spadły na łóżko lub na psa, copredzej zamknąłem go w drugim pokoju, włożyłem czapkę i zacząłem kije bambusowymi strącać jadłowicie bestje na podłogę, gdzie miażdżyłem je obcasem.

Ułożwszy trupy na gazecie, dałem je do powachania Azie, żeby zrozumiała i wystrzegła się na przyszłość. Zmysłna psina pojeła o co chodzi i jeszcze tej samej nocy, gdy siedziałem z nią na łóżku (o spaniu nie było mowy) w oczekiwaniu nowych przybyszów, przy najmniejszym szmerze na suficie

stawała na tylnych łapach i warczała, sygnalizując zbliżanie się skorpionów. Do rana mieliśmy z Azą 8 sztuk „na rozkładzie”. Owoc naszego polowania kazałem zanieść do kancelarii z żądaniem dania mi innego lokau. Pomimo natychmiastowego wykadzenia strychu jakimś ziemiem i zaklejenia wszystkich szpar w papierze sufitu miałem się na baczności: łóżko postawiłem na środku pokoju; każda noga stała w misce ze stoną wodą; oczy wiście, moja Aza, zamiast na swem postaniu na podłodze, sypiała ze mną pod baldachimem z gazy, rozpiętym nad łóżkiem.

Od ukąszenia skorpionem dzieci z zyczą umierają; dorośli chorują kilka miesięcy. Chińczycy za jedynym skutecznym lek uważają jakąś maść, spreparowaną z jadu żmij.

kiem kilmem.

Z początku stołowałem się w „hotelu”, ale rychło stęskniłem się za jakimkolwiek jedzeniem europejskim, dostałem kucharza z Hankow, który pracował w domach francuskich, urządziłem sobie prymitywne ale bardzo praktyczny piec kuchenny chiński i jadłem w domu.

Po skończonych zajęciach o 7 wieczorem wyjeżdżałem konno na długie spacerowanie w cudne okolice Loyoangu, przypominające krajobraz Połola.

Pomimo, że Chińczycy niedzielnie nie świętują, w wojsku niedziela była zupełnie wolna, jak również i najuroczystszy dzień w miesiącu: dzień wypłaty żołdu. Szeregowcy pobierali 6 dol. chińskich miesięcznie, z potrąceniem 1 dolara... za

ryż, to znaczy netto około 22 złotych, według dzisiejszego kursu.

Muszę tu wspomnieć o fakcie bardzo ciekawym i miłym dla każdego polskiego serca, a mianowicie o chińskiej mapie Europy powojennej, wiszącej w każdej szkole wojskowej, a wydanej w r. 1922 w drukarni wojskowej w Pekinie. Na mapie tej Polska z obecnymi jej granicami oznaczona była kolorem czerwonym z wyjątkiem Wileńszczyzny i Śląska, które miały kolor biały z czerwonymi kreskami. Na moje zapytanie, co oznaczają te kolory, prosty żołnierz tak mi odpowiedział: „Twój kraj czerwony — to nie rewolucja, nie bolszewizm, po chińsku czerwony kolor oznacza wielkie szczęście i radość”; dawnie nie było — teraz życie! te białe kawałki — to jeszcze wiadomo czyje, czy wasze czy ich. Biały kolor to oznaka żałoby dla nich, a te czerwone kreski to oznaka radości dla was”. Na tej samej mapie Rosja była całkowicie biała — oznaka wielkiego nieszczęścia i żałoby. Niemcy były czarne — oznaka złego ducha i nienawiści.

Nawet przy wykonywaniu map Chińczycy nie rozstają się ze swoją swoistą symboliką barw. Niestety, mapę tę i wiele innych ciekawych dokumentów, gdy powracalem do Polski, odebrały mi na granicy władze sowieckie.

Po pewnym czasie zostałem zwolniony z poobiednich zajęć w wojsku, gdyż całe popołudnie musiałem spędzać z marszałkiem na obśmianiu mu najrozmaitszych maszyn z cenników amerykańskich, angielskich i niemieckich, których miał stopy.

Ten człowiek interesował się wszystkim, a technikę Zachodu chciał zastosować w swym kraju. Miał ogromną wspaniałą fermę urządzoną po amerykańsku z traktorem, żniwiarkami i innymi maszynami rolniczymi, z polami, doświadczalnymi, z nadzwyczajnym systemem irygacji, w której Chińczycy są mistrzami. Czas wolny od zajęć wojskowych wszyscy żołnierze spędzali kolejno na fermie, gdyż według zasady Wu-Pei-Fu, każdy żołnierz wróci kiedyś na rolę, więc musi się zapoznać, jak ją należy uprawiać. Godzinami stał ich wódz w polu pod praczącymi niemiłosiernie promieniami słońca i patrzył na pracę swych żołnierzy, wsłuchany w ich pieśni, z których jedna, odwieczna, brzmiała mniej więcej tak:

O wschodzie — iść do pracy,
O zachodzie — na spoczynek,
Czerpać wodę ze swej krynicy,
Zbierać bogaty plon z własnych pól —
Czy może dorównać mu ktoś!

Zapewne w takich chwilach myślał o dobrobycie swego narodu.

Los obszedł się okrutnie z tym chińskim patriotą.

Wu-Pei-Fu po przegranej wojnie z armią Południowych Chin i t. zw. chrześcijańskim generałem Fengiem, typowym chińskim kondotierem o dziwnej duszy zbroja, zmuszony był porzucić wszystko, uciekać przed mściwą ręką swych wrogów politycznych i poszedł w górę, aż pod Tybet, jako nędzarz i żebrak, wzbogacając o jedną kartę więcej wielką księgę martyrologii narodu chińskiego.

*) Z tej racji widocznie stół, przy którym odbywała się wypłata żołdu, pokrywano płachtą... czerwoną!

Winszujemy:

Dziś: Leonowi.
Jutro: Wiktorowi.

Dziesięciolecie polskiej inicjatywy „rozbrojenia moralnego”

Już w r. 1922 Polska wystąpiła z konkretnym projektem

Kiedy 17 września ub. r. Polska wniosła przed forum międzynarodowe projekt „rozbrojenia moralnego”, wrażeń, jakie na świecie wywołał ten krok, było bardzo wielkie.

I dziś, w przededniu ponownego zebrania się w Genewie konferencji rozbrojeniowej, godzi się przypomnieć nietylko losy tej polskiej inicjatywy, ale również sięgnąć do niedawnej przeszłości, do dokumentów archiwalnych, wykazujących, że już 10 lat temu myśl „rozbrojenia moralnego” przyświecała polityce polskiej.

Wykazuje to niezbicie, że projekt „rozbrojenia moralnego”, podany zeszłego roku dyskusji międzynarodowej, nie jest czymś nowym, lecz planem, oddawna ustalonym w projekcie działań naszego państwa.

Jak się potoczyły losy inicjatywy, wszczętej 17 września 1931 r. memoriałem min. Zaleskiego? A przedewszystkiem, co zawierała ta inicjatywa? Dnia 13 lutego r. b. nasze ministerstwo spraw zagranicznych skonkretyzowało swój projekt w czterech punktach: 1) wprowadzenie do kodeksów karnych wszystkich państw ustępów, wymierzających dotkliwą karę za podburzanie do wojny, 2) usunięcie z podręczników szkolnych wszystkiego, co pobudza w młodocianych umysłach kult wojny, 3) wpływ na międzynarodowe organizacje prasowe w kierunku unikania propagandy wojennej, 4) sankcje przeciw nadużyciu radia, kina i teatru do szerzenia agitacji, waśniaczej państwa i narody.

Szereg państw bardzo przychylnie powitało te konkretne projekty, natomiast przeciw nim wszczęły kontrakcje głównie dwa państwa: Niemcy i Sowiety.

Wrzeszcie 15 marca r. b. sprawa znalazła się na porządku obrad komisji politycznej w Genewie. Przewodniczył Henderson, który oświadczył, że projekt polski nadaje się do rozpatrzenia i postawił wniosek o wybór podkomisji z 21 osób, która opracowała formalnie projekt konwencji międzynarodowej o rozbrojeniu moralnym.

Dwaj tylko mówcy zabrali głos w dyskusji: ze strony polskiej p. Szumlański, który stręcił polski projekt i uzasadnił go obszernie, — i p. Litwinow. Oczywiście odrzucił polską inicjatywę. Uznał ją za szatański pomysł, za „nabój”, który stoperduje całą konferencję rozbrojeniową; tłumaczył, że perfidia polska polega na tem, aby odwrócić uwagę świata od rozbrojenia materialnego przez wysunięcie pomysłu moralnego rozbrojenia. „Rozbrajać się moralnie — dowa-

dził — będziemy dopiero wtedy, gdy się najpierw rozbroimy materialnie”. Najpierw zniszczyć karabiny, — a potem wpływać na umysły, demilitaryzować psychicznie. Tak rzekł Litwinow o polskiej „torpedzie”, wymierzzonej przeciw idei rozbrojenia...

Ta „torpeda” polska, jak już powiedzieliśmy, nie została bynajmniej dopiero teraz sfiabrykowana? Siegnijmy do starych aktów, do dokumentów, a przekonamy się, że już... dziesięć lat temu polityka

poliska stała na tem samym stanowisku.

W odczycie, wygłoszonym w klubie sprawozdawców parlamentarnych, p. Władysław Besterman, powołał się na te stare dokumenty z przed 10 lat, wyciągnął z zapomniana bardzo ciekawy materiał, zawarty w 4-tomowym wydawnictwie oficjalnym „Urzędowe wystąpienia polskie w sprawie rozbrojenia na terenie międzynarodowym”.

Było to 12 czerwca 1922 roku, kiedy Czczerin zaproponował sąsiadom zachodnim Sowieciom (państwu bałtyckim i Polsce) odby-

cie konferencji rozbrojeniowej w Moskwie. 9 lipca Polska odpowiedziała, że przyjmuje te propozycje i wysła delegatów. Również i państwa bałtyckie zgodziły się. Ponieważ Sowiety nie utrzymywały sto sunków dyplomatycznych z Rumunią — polscy delegaci mieli również zastępować i Rumunie.

Dn. 2 grudnia 1922 r. zebrała się w Moskwie konferencja. Delegatem Polski był obecny prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych, ks. Janusz Radziwiłł, zastępcą obecny nasz poseł w Wiedniu, p. Juliusz Łukasiewicz, ekspertem wojskowym ówczesny pułkownik, obecnie generał Piskor.

Delegaci sowieccy zaproponowali rozbrojenie wzajemne państw obradujących. Ks. Radziwiłł odparł, że warunkiem koniecznym jest podpisanie paktu o nieagresji.

W 2 dni potem złożył ks. Radziwiłł gotowy projekt takiego paktu, którego wstęp brzmiał:

„Strony ożywione chęcią utrzymania pokoju światowego i w przekonaniu, że rozbrojenie materialne wymaga uprzedniego rozbrojenia moralnego, które może być zrealizowane tylko w atmosferze bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania — postanawiają zawrzeć pomiędzy pakt”.

I wówczas zdarzyło się to samo, co obecnie w Genewie: Czczerin — tak samo jak teraz Litwinow — odparł: najpierw rozbroić się materialnie, a potem dopiero pomyśleć o rozbrojeniu moralnym...

Odparł mu na to dosłownie pos. Łukasiewicz:

— Rząd sowiecki oświadcza nam, iż może przyjąć rozbrojenie moralne pod warunkiem rozbrojenia materialnego. Stanowisko delegata sowieckiego wywraca więc najwyraźniej porządek współzależności logicznej.

Oczywiście wobec tych zasadniczych rozbieżności poglądów konferencja moskiewska 1922 roku rozbiła się.

Ale przypomnieć ja dziś trzeba jako dowód, że Polska od 10 lat stoi na stanowisku „rozbrojenia moralnego” i że nie jest to wcale „torpeda” — jak impuduje Litwinow zgodnie z Niemcami — wymierzona przeciw konferencji pokojowej.

Wręcz przeciwnie: jest to dowód, że Polska niemal od chwili nastania ery pokojowej jest pionierką idei rozbrojeniowej, i to zarówno w materialnym jak i moralnym zakresie.

Na konferencję do Genewy



Ongedaj wyjechał do Genewy na międzynarodową konferencję pracy wiceprezes naczk. komitetu do walki z bezrobociem dr. St. Jurkiewicz (x) w towarzystwie naczelników wydz. min. Pracy i Op. Społ. pp. Wystoucha (1) i Zagrodzkiego (2).

Piorun podczas golfu zabił sędziwego sportowca

Na jednym z boisk w Londynie zdarzył się niezwykle wypadek.

Grający w golfa 70-letni F. Kelly oraz jego chłopiec (noszący za nim kije, t. zw. caddie) zostali śmiertelnie rażeni piorunem w czasie gwałtownej burzy, jaka szalała wówczas nad całą środkową Anglią.

Wielu graczy uciekło z boiska przed ulewą. Kelly jednak oraz 15-letni Miles zostali na swych miejscach.

Nagle, mężczyźni, zebrani w domu

klubowym obok boiska ujrzeli oślepiającą błyskawicę,

po której bezpośrednio rozległ się wstrząsający dwukrotny huk.

Równocześnie ujrano upadających Kelly'ego i Milesa.

Gdy pośpieszono im na pomoc, ujrano już tylko strasznie popalone ich zwłoki. Z ubrania nie było ani śladu.

Kelly poniósł śmierć o kilkanaście kroków od swego domu.

Co wróżą gwiazdy na dzień 10 kwietnia?

Dobrze się zapowiadają

nie dotyczy to jednak wczesniejszych godzin rannych, które mogą dać powod do niezadowolenia. Jeszcze godz. 9-ta może nam bowiem przynieść jakieś trudności, przeszkody, zwłoki lub drobne przeciwności życiowe; później jednak następuje zmiana na lepsze. Tak więc zaraz po godz. 10-ej zaznaczy się większa ekspansja psychiczna i liyczna, chęć zmian i reform, połączenia z dążeniem do oryginalności i samodzielności oraz spotęgowania się aktywności umysłowej.

Po godz. 10-ej możemy z powodzeniem zająć się sprawami urzędowymi, dotyczącymi radia, kina, lotnictwa, a także wszelkiej pracy umysłowej, dziennikarstwa, wydawnictw i pedagogii. Jest to odpowiednia pora do zaliczania waż-

nej korespondencji, wyruszenia w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności, a także wszelkich poczynić ryzykownych, spekulacyjnych oraz nabywania biletów na loterie.

Południe zapowiada się doskonale i obiecuje powodzenie towarzyskie, finansowe, a także poparcie osób wyżej stojących i przełożonych. Dobra passa zaznaczy się koło godz. 14-ej i później.

Godziny popołudnie mogą nam przynieść nowe zainteresowania, szersze horyzonty umysłowe, spotkanie z osobami niezwykłymi, oryginalne idee i pomysły oraz chęć zerwania z ograniczającymi wpływami środowiska. Wieczór nieźle się zapowiada.

Dziecko dziś urodzone — bystre, oryginalne, dowcipne, wszechstronne, może zostać zdolnym dziennikarzem, literatem, wynalazcą, uczonym.

J. S. D.

Radio warszawskie

1.58: Sygnał czasu i hejbel z Krakowa.

12.10: Płyty.

13.35: Płyty.

14.45: Płyty.

15.25: „Włocławanie w Połcie przedrozbrojeniowej”, 15.50: „Cyprjan Norwid”, 16.10: Płyty 16.20: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Kącik młodych talentów.

17.10: „Z kanadyjskich jezior i puszczy”, 17.35: Muzyka lekka.

18.50: „Akademia ku czci ś. p. A. Brianda”.

20.00: Wiadomości bieżące rolnicze.

20.35: Płyty. 20.45: Tajemnica powodzenia.

21: Operetka „Dama w Czerwienu”.

23: Muzyka taneczna.

Czyta cie KINO

Wyciąg gazetiarzy parwskich



Start dorocznego wybógu kolporterów gazet rozgrywanego na ulicach Pa-ryża.

Jak się w Londynie reguluje ruch



W samym sercu Londynu koło Cambridge - cyrku znajduje się ostry zakręt, który spowodował już szereg wypadków w samochodowych. Dla ostrzeżenia kierowców umieszczono cały wieniec lamp elektrycznych, które muszą zwrócić na siebie specjalną uwagę przez jeżdżących.

„Marszałek Piłsudski jako antyteza narodowych wad polskich”

Jak się dowiadujemy staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej Grodzkiej Rady B.B.W.R. poseł naszego Okręgu Jan Walewski ma w bieżącym miesiącu wygłosić ciekawy odczyt na temat „Marszałek Piłsudski, jako antyteza narodowych wad

polskich”. Temat ten, w którym o ile nam wiadomo po raz pierwszy zostanie oświetlona w ten sposób postać Marszałka Piłsudskiego, wzbudzi niewątpliwie niezwykle zainteresowanie wśród naszej publiczności.

Otwarcie kursu społeczno-oświatowego w Warszawie

W dniu dzisiejszym zostanie otwarty w Warszawie kurs społeczno-oświatowy zorganizowany staraniem Zarządu Okręgu Warszawskiego Zw. Naucz. Pol. przy współdziałaniu Kuratorium Okręgu Szkol. Warszawskiego. Kurs trwać będzie co dnia 16 kwietnia włącznie. Celem kursu będzie skoordynowanie pracy na polu oświaty pozaszkolnej i działalności społecznej. Praca na niwie społeczno-oświatowej była dotychczas prowadzona intensywnie, lecz kurs ten ma właśnie uzgodnić kierunek jej oraz wytyczyć dalsze etapy rozwoju na przyszłość.

W Białymstoku, między którymi znajdzie się też przedstawiciel Zw. Naucz. Pol. w Białymstoku.

Jak widzimy zakres pracy jest bardzo poważny, mający doniosłe znaczenie w dzisiejszym wychowaniu obywateli w duchu czysto społecznym. Jako prelegenci na kursie biorą udział wybitne siły.

Ze Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku

W ubiegły czwartek o godz. 6-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Zarządu Stow. Miesz. Przedmieść przy udziale delegatów poszczególnych przedmieść, na którym między innymi postanowiono złożyć memoriał do Miejskiej Rady Szkolnej w związku z zamierzoną budową 2-ch nowych szkół w centrum miasta. Memoriał ma być umotywowany m. in. ilością dzieci w wieku szkolnym na przedmieściach Białostockich, Antoniuk i kolonii Urzędniczej „Bażantarnia-Słoboda”, ponieważ młodzież z tych przedmieść zmuszona jest z braku szkół uczęszczać do najbliższych szkół o 3-4 km. od miejsca zamieszkania, narażając się przez to na przeziębienia i inne niebezpieczeństwa.

Często się zdarza, że rodzice zmuszeni są dzieci swe wysyłać na wieś lub do pobliskich miasteczek, aby nie pozabawiać młodzieży nauki, która w miejscowych warunkach jest niemożliwa. Tu zasługują na podkreślenie fakt, że na skutek podania mieszkańcom kolonii „Słoboda-Bażantarnia” złożonego do Ministerstwa Oświaty tamtejsi mieszkańcy otrzymali zwolnienie od obowiązku posyłania młodzieży swojej do szkół z braku na miejscu warunków ku temu.

To też władze szkolne powinny mieć ten fakt na uwadze przy ostatecznej decyzji co do miejsca budowy nowych szkół, które dla oszczędności winny być budowane nie z cegły lecz drewniane, aby z sumy przeznaczanej na wybudowanie 2-ch szkół można było wybudować 3, z których jedną w punkcie, któryby dogadzał młodzież z przedmieścia Białostockiego i Antoniuk, drugą zaś

w punkcie kolonie urzędniczej „Słoboda-Bażantarnia” i Starosielce, a za resztę sumy wybudować 3-cią jako zastępczą przy ul. Grunwaldzkiej (zastępczą zamiast szkoły na ul. Brukowej, która nie nadaje się na szkołę). Na przedmieściu zaś Pieczurki, winna mieścić się filia której ze szkół przynajmniej dla młodzieży od 7-12 lat (1-3 klasy), gdyż młodzież ma do najbliższej szkoły około 3 1/2 km. drogi.

Jako rzeczoznawcę warunków szkolnych na przedmieściach na posiedzenie Rady Szkolnej postanowiono delegować p. Dyrektora Antonowicza, po uprzednim porozumieniu się w tej sprawie z Radą Szkolną. Poza tem powzięto uchwałę co do opiekunów społecznych oraz w sprawie nagłych potrzeb gospodarczych poszczególnych przedmieść.

Nowy Zarząd Towarzystwa Esperantystów

W piątek, dnia 8 bm., w lokalu własnym odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Esperantystów im. dr. Zamenhofs. Przewodniczył mag. Wejcman, sekretarzem dr. Zamenhofs. Po dłuższej dyskusji zebranie przyjęło sprawozdanie Zarządu i Komitetu Budowy Pomnika dr. Zamenhofs, poczem

przystąpiono do wyborów, które dały wyniki następujące. Do Zarządu zostali wybrani: p.p.: J. Szapiro, dr. Sz. Datner, Ch. Nowodworski Z. Zonszajn, H. Wajner, zastępcy: G. Gutman i Ch. Pomerancówna. Do Komisji Rewizyjnej weszli p.p.: S. Kurjański, W. Osowicki i J. Marein.

W sprawie imprez i kursów urzędniczych w SZKOŁACH POWSZECHNYCH

Często zdarza się, że w szkołach powszechnych różne organizacje urządzają imprezy nawet kursy za zezwoleniem Inspektoratu Szkolnego. Powoduje to koszt dla Magistratu (opłacenie opalu, oświetlenia i t. d.). Ponieważ Magistrat w dobie obecnej znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, przeto zwrócił się do Inspektoratu Szkolnego, aby ten tylko w porozumieniu z Magistratem

wydawał takie zezwolenia organizacjom.

Pod zarzutem przywłaszczenia 10.000 dolarów

W dniu dzisiejszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiada znany działacz żydowski p. Mendel Kapłan pod zarzutem przywłaszczenia 10.000 dolarów amerykańskich zainkasowanych na podstawie polis

Sensacyjny proces w Sądzie Okręgowym

asekuracyjnych po b. p. Abramie Gubińskim. Jak już pisaliśmy, w styczniu 1930 r. w Białymstoku zmarł przemysłowiec Abram Gubiński, współwłaściciel firmy „D. Gubiński”. Zmarły ubezpieczony był w kilku towarzystwach asekuracyjnych, przyczem każda polisa opiewała na 5000 dolarów.

wśród przemysłowców i kupców. W procesie tym występują również adwokaci z Warszawy.

„Wieczór kurpiowski”

W połowie maja dyr. Muzeum Kurpiowskiego w Nowogrodzie nad Narwią p. A. Chętnik przyjeżdża do Białostoku z niezwykle ciekawą imprezą sceniczną, poruszającą tak ważny dziś problem regionalizmu i odegra wraz z zespołem amatorskim widowisko „Wieczór kurpiowski”.

Oszuści w roli akwizytorów grasowali w Białymstoku

Wydział Sledczy we Lwowie poszukuje Antoniego Kulikowskiego i Jana Mamińskiego, którzy jako akwizytorzy wydawnictwa „Wiedza o Polsce” dopuszczali się szeregu nadużyć.

szustów, proszone są o składanie informacji do miejscowego Wydziału Sledczego, ul. Warszawska 6.

Sprawozdania o rozsprzedaży żetonów na bezrobotnych

Sekcja Propagandy Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zwraca się za naszym pośrednictwem do związków i organizacji, które otrzymały żetony do rozsprzedaży o złożeniu do dnia 20 b. m. sprawozdań na ręce przewodniczącego sekcji p. Godzisz (Starostwo Grodzkie).

Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę

Z dniem 21 marca rb. rozpoczęto przyjmowanie kandydatów do Państwowej Szkoły Technicznej (Telegraficzno-Telefonicznej) w Warszawie.

daci z prowincji najbardziej potrzebujący mieszkania. Jednakże podczas zdawania konkursowego egzaminu Szkoła żadnego mieszkania, ani noclegu przybyłym na egzamin nie daje, jak również nie zwraca żadnych wydatków związanych z przyjazdem do Warszawy na egzamin.

Po ukończeniu Szkoły i złożeniu egzaminu z dodatnim wynikiem, absolwenci mogą otrzymać stanowiska techników XI st. st. państwowego telegrafu i telefonu. Dalsze awansowanie uzależnione jest od zdolności i sumiennosci w pełnieniu służby.

Ponura tajemnica puszczy leśnej Wiszący trup na drzewie

W Puszczy Białowieskiej, w oddziale Nr. 500, znaleziono w dn. 7 b.m. wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny. Przy trupie znaleziono 187 zł. 63 gr., notatki i mapę Polski, dowodów osobistych nie znaleziono. Ponieważ na zwłokach nie stwier-

dono obrażeń cieleśnych, można przypuszczać, że jest to wypadek samobójstwa.

„Rozwój ballady polskiej”

W dniu dzisiejszym w Miejskim Uniwersytecie Powstalców w godz. 18-19 odbędzie się ćwiczenie z propagandy filozofii. O godz. 19-ej p. Cz. Rączaszkowa wygłosi odczyt z recytacjami na temat „Rozwój ballady polskiej”. W godz. 20-21 odczyt prof. Machaya o ochronie przyrody.

APOLLO Pocz. 6³⁰, 8³⁰ i 10
NAJLEPSZY FILM DZWIĘKOWY
BIEŻĄCEGO SEZONU
Arcydzieło reżyserji słynnego
AUGUSTA GENINY
MIŁOŚĆ
ŻORZĘTY
(MIŁOSTKI O PÓŁNOCY)
Romantyczno-awanturujące dzieło
TANCERKI NOCNEGO LOKALU
DANIELA PAROLA
PIERRE BACZEW
w roli głównej.
RYTMI — TEMPO — AKCJA!
CAN — CAN
TANIEC PODNIĘTY
wykona rosyjski zespół baletowy.

Dr. M. Kanel
ChOROBY WENERYCZNE, SZKROTU I MOCZOPŁOŚCI.
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Śleszyńska 37 (partia) tel. 5-95.

URODONAL
CHATELAINA



Zwalcza reumatyzm, podagrę, piasek, sklerozę, gzyści nerki, oczysz. wątrobę i stawy, łagodzi arterję i zwalcza otyłość

Do nabycia we wszystkich aptekach, apt. Przedstawicielstwo ul. Fredry 4 Warszawa

Czy wiesz, że prenumerata „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO” została zniżona do 4 zł. miesięcznie?

Kupując pojedyncze numery, codziennie przepłacasz kilka groszy.

Pomyśl i podaj swój adres do administracji, Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Dyżury nocne aptek
Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadta, Rynek Kościuszki 11, W. Hermanowskiego, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach, Piękna 2.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Dr. Neumark
ChOROBY WENERYCZNE, SZKROTU I MOCZOPŁOŚCI.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce, choroby matek karmiących, akuszeria, kobiece i parady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczych. Dojazd autobusem D.

Dr. L. Kryński
ChOROBY WENERYCZNE, SZKROTU I MOCZOPŁOŚCI.
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5 1/2-8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 6-87.